

CZWARTEK
31 maja 2012
nr 4 0 zł

REDAKTOR PROWADZĄCY

SABINE URBANIAK

[www.zanparapet.
weebly.com](http://www.zanparapet.weebly.com)



gazeta

P A R A P E T

R E K L A M A

MARZYSZ O
NAJLEPSZEJ
SZKOLE?

ZAPRASZAMY
DO ZANA

TEMAT NUMERU

PO CO NAM SAMORZĄD SZKOLNY?

O obowiązkach, prawach i pomysłach na działanie samorządu szkolnego

Z PUNKTU WIDZENIA PRAWA...

Małgorzata Maćkowiak

Samorząd uczniowski jest organizacją działającą na rzecz uczniów i zarządzaną przez nich. Jest organizacją niezależną od administracji oświatowej i jakiegokolwiek partii czy ugrupowań politycznych. To uczniowie decydują, jakimi sprawami samorząd będzie się zajmował. Samorząd reprezentuje interesy uczniów wobec nauczycieli, rodziców, administracji oświatowej. Samorząd poprzez swoje działanie wywiera wpływ na życie szkoły oraz może współdecydować o jej sprawach. Ponadto jest organizacją demokratyczną. Uczniowie w sposób nieskrępowany wybierają swoich przedstawicieli do samorządu uczniowskiego, mogą uczestniczyć w tworzeniu i realizacji programu pracy samorządu.

Niezależnie od tego, czy jesteś już zaangażowany w życie szkoły, czy nie - masz prawo wpływać na to, co się w niej dzieje. Możesz z tego prawa korzystać na różne sposoby np. organizując szkolną drużynę piłki siatkowej, dekorując salę gimnastyczną na imprezę karnawałową, pisząc artykuły do szkolnej gazетки, tworząc stronę internetową lub organizując wystawę fotografii. Te i wiele innych działań uczniowskich to właśnie aktywność samorządu uczniowskiego - możliwości jest tyle, że każdy może znaleźć coś dla siebie! Co ważne - nie musisz być we władzach samorządu, aby działać. Zadaniem władz SU, czyli wybranej w wyborach reprezentacji społeczności szkolnej, jest włączanie w działanie jak największej liczby uczniów. Zarząd samorządu uczniowskiego nie ma kompetencji do kierowania życiem szkoły - ma za zadanie pomagać innym.



NAUCZYCIELE O SAMORZĄDZIE...

KOMENTARZ

Jan Koniuszko

- Samorząd tworzą wszyscy uczniowie. To są tylko liderzy, przedstawiciele. I nie można później narzekać, że samorząd nic nie robi. Jakich wybraliśmy ludzi takich mamy, a poza tym samorządowi trzeba pomagać, bo wszyscy jesteście samorządowcami w tej szkole.

Agnieszka Otto

- Przede wszystkim regularne spotkania i organizowane życie uczniowskie, czyli wszelkiego rodzaju imprezy i wydarzenia szkolne z udziałem samorządu, ale też wychodzenie z nowymi pomysłami i branie pod uwagę pomysłów wszystkich, którzy są w szkole, nauczycieli i uczniów...

NASZE DOŚWIADCZENIA...

MOIM ZDANIEM

Julia Wycichowska

Samorząd uczniowski to ważna organizacja w każdej szkole, tak też było w moim gimnazjum w Ciosańcu, w którym przez rok pełniłam funkcję przewodniczącej. W mojej dawnej szkole do głównych obowiązków Samorządu należało organizowanie imprez szkolnych, konkursów, wydawanie gazetki szkolnej itp.

Angelika Wojciech

W każdej szkole praca samorządu wygląda inaczej. W jednych jest on bardziej zmobilizowany i zdeterminowany, a w innych jego rola ogranicza się do... po prostu bycia. W moim gimnazjum w Wijewie, w którym byłam przewodniczącą, skupiliśmy się głównie na działalności charytatywnej, co nie oznacza, że innych działań nie było.

WSTĘPNIAK

W kolejnym numerze "Parapetu" postanowiliśmy ukazać pracę Samorządu Uczniowskiego w naszej szkole oraz opinie uczniów i nauczycieli odnośnie ich działań. Znajdziecie tutaj także artykuły na temat tego, w jaki sposób działają inne samorzady szkolne.

Uczniowie zaangażowani w prowadzenie „Parapetu” już niemal od roku obserwują prace swoich starszych kolegów i koleżanek w Zanie, wyciągają wnioski i opisują, to co widzą. Przyszli do liceum z licznymi oczekiwaniami, tymi dotyczącymi nauki, możliwości samorozwoju, ale też możliwości aktywnego społecznego zaangażowania się w życie swojej nowej szkoły. Wielu z nich pełniło w swoich gimnazjach funkcje przewodniczących, mają zatem prawo do tego by wypowiadać się w tej kwestii. Dlatego na łamach Parapetu dajemy im możliwość zabrania głosu, by mogli podzielić się swoimi spostrzeżeniami i pomysłami na to co można zrobić.

Powodem do stworzenia tego numeru było wiele opinii krążących na temat pracy SU w naszym liceum. Sami zauważyliśmy, że wszelki kroki (a raczej ich brak) ze strony uczniów, którzy podjęli się tego zadania, wzbudzają sporo negatywnych emocji. Większość licealistów jest zgodna: chcą, aby w naszej szkole COŚ się działo. Do tej pory Samorząd przeprowadził niewiele imprez i konkursów, a niektóre z nich - jak Dzień Wiosny - nie wzbudziły u młodzieży entuzjazmu i motywacji do działania. Szkoła to nie tylko nauka, ale także zabawa i kreatywność, a do tej pory było niewiele okazji do tego, aby tą pomysłowość pokazać.

Chcemy przedstawić pracę Samorządu Uczniowskiego z różnych punktów widzenia. Naszym celem nie jest krytykowanie kogokolwiek, staramy się po prostu ukazać fakty i rzeczywistość oraz obiektywnie zobrazować całą sytuację.

Sabine Urbaniak

Jesteśmy na facebooku:

GAZETKA SZKOLNA "PARAPET"



Napisz do nas:

dziennikarze11@interia.pl

ARTYKUŁ

Samorząd uczniowski z punktu widzenia prawa

Małgorzata Maćkowiak

Samorząd uczniowski tworzą wszyscy uczniowie szkoły według Ustawy o Systemie Oświaty (art.55). **Członkiem samorządu uczniowskiego stajemy się automatycznie w chwili przyjęcia do szkoły.** Przystajemy nim być w momencie, gdy ją opuszczamy.



Samorząd uczniowski jest organizacją działającą na rzecz uczniów i zarządzaną przez nich. Jest organizacją niezależną od administracji oświatowej i jakiegokolwiek partii czy ugrupowań politycznych. To uczniowie decydują, jakimi sprawami samorząd będzie się zajmował. **Samorząd reprezentuje interesy uczniów wobec nauczycieli, rodziców, administracji oświatowej.** Samorząd poprzez swoje działanie **wywiera wpływ na życie szkoły** oraz może współdecydować o jej sprawach. Ponadto jest organizacją demokratyczną. **Uczniowie w sposób nieskrępowany wybierają swoich przedstawicieli** do samorządu uczniowskiego, mogą uczestniczyć w tworzeniu i realizacji programu pracy samorządu. Daje to każdemu uczniowi szansę znalezienia swojego miejsca w szkole.

Niezależnie od tego, czy jesteś już zaangażowany w życie szkoły, czy nie – masz prawo wpływać na to, co się w niej dzieje. Możesz z tego prawa korzystać na różne sposoby np. organizując szkolną drużynę piłki siatkowej, dekorując salę gimnastyczną na imprezę karnawałową, pisząc artykuły do szkolnej gazetki, tworząc stronę internetową lub organizując wystawę fotografii. Te i wiele innych działań uczniowskich to właśnie **aktywność samorządu uczniowskiego** – możliwości jest tyle, że każdy może znaleźć coś dla siebie! Co ważne – **nie musisz być we władzach samorządu, aby działać.** Zadaniem władz SU, czyli wybranej w wyborach reprezentacji społeczności szkolnej, jest włączanie w działanie jak największej liczby uczniów. Zarząd samorządu uczniowskiego nie ma kompetencji do kierowania życiem szkoły – ma za zadanie pomagać innym.

W samorządzie uczniowskim głównymi bohaterami są sami uczniowie. Samorząd jednak nie będzie sprawnie funkcjonował bez pomocy opiekuna oraz wsparcia dyrektora szkoły. Oczywiście realizuje też własne pomysły – stara się połączyć plany dyrekcji z samodzielnymi inicjatywami. Nauczyciele i dyrekcja są sojusznikami uczniów i takimi powinni pozostać. W każdej szkole w Polsce działa samorząd, tworzony przez wszystkich uczniów szkoły – to wymóg art. 55 ustawy o systemie oświaty, która określa zasady funkcjonowania szkół.

Zgodnie z tym artykułem jako samorząd możemy:

- sami uchylać regulamin samorządu uczniowskiego (musi być zgodny ze statutem szkoły). Określa on zasady wyboru i działania organów samorządu,
- organizować życie szkolne i działalność kulturalną, oświatową, sportową oraz rozrywkową,
- wybierać opiekuna samorządu,
- redagować i wydawać gazetkę szkolną,
- uzyskiwać informacje o programach nauczania,
- korzystać z prawa do jawnej i umotywowanej oceny postępów w nauce i zachowaniu,
- przedstawiać opinie i wnioski radzie szkoły, dyrekcji i radzie pedagogicznej we wszystkich sprawach szkoły, także dotyczących zmian w statucie szkoły,
- uczestniczyć w pracach rady szkoły.

Poza Ustawą o systemie oświaty, prawa uczniów regulowane są także przez akty prawne wobec niej

nadrzędne – Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i Konwencję o Prawach Dziecka. Wynika z nich wiele innych praw – m.in. **prawo do informacji, swobody myśli i przekonań, swobodnego zrzeszania się**. Przysługują one uczniom zawsze – nawet gdy nie są wprost wpisane do statutu szkoły czy regulaminu SU.

SONDA

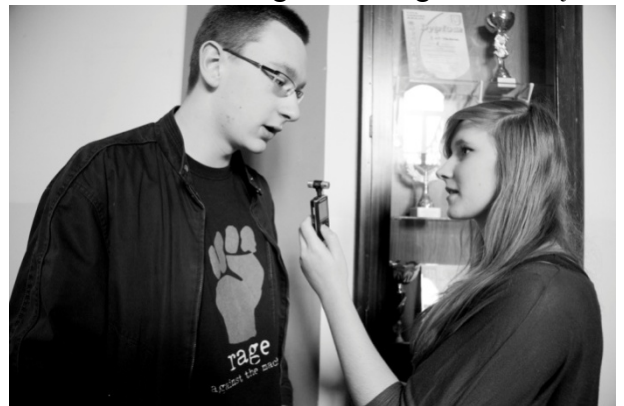
Sonda na temat samorządu szkolnego

Michalina Kubacka Karolina Wrotkowska

W naszej szkole chcąc poznać opinię uczniów na temat działalności naszego szkolnego samorządu szkolnego działającego w roku szkolnym 2011/2012 przeprowadziłyśmy sondę. Zbierając materiały przepytaliśmy dwudziestu uczniów z naszej szkoły. Spośród przepytanych osób niemalże wszyscy (95%) wypowiedzieli się negatywnie na temat pracy samorządu szkolnego działającego w naszej szkole.

W naszych wywiadach z uczniami padały pytania o to: „Jak oceniasz funkcjonowanie *samorządu* w naszej szkole?”, „Czy wiesz kto wchodzi w jego skład?” oraz

„Czego oczekujesz od działaczy samorządu szkolnego?”.



„Czego oczekujesz od działaczy samorządu szkolnego?”. Odpowiedzi uczniów niewiele różniły się od siebie. Na pytanie dotyczące składu samorządu szkolnego odpowiedziała tylko 1/3 respondowanych. Zwróciłyśmy się również z zapytaniem o pracę i działalność naszego samorządu. Tutaj opinie były różne, lecz wszystkie sprowadzały się do tego samego zdania. Uczniowie naszej szkoły nie są zadowoleni z pracy samorządu. Padły m.in. odpowiedzi takie jak: „Myślę, że swoim działaniem niczego wielkiego nie prezentują”, „Praca w tym roku jest odrobinę nieudolna”. Trzecim i ostatnim pytaniem, które zadałyśmy, było pytanie o zmiany, jakie powinien wprowadzić samorząd w życie szkoły. Większość przepytanych przez nas uczniów chciałaby, aby w szkole było więcej rozrywek, imprez itp. Niektórzy deklarowali wręcz potrzebę zmiany całego samorządu.

Celem naszej sondy było zbliżenie się do prawdy i ukazanie jej uczniom. Jak działa samorząd - a jak powinien działać? Jakie są efekty prac w samorządzie? Co jest potrzebne do jego prawidłowego funkcjonowania? Poniższe artykuły niech będą odpowiedzią na te pytania.



MOIM ZDANIEM...

Dzień szalonych fryzur i jeszcze kilka pomysłów na pracę SU

Julia Wycichowska

Samorząd uczniowski to ważna organizacja w każdej szkole, tak też było w moim gimnazjum w Ciosańcu, w którym przez rok pełniłam funkcję przewodniczącej. W mojej dawnej szkole do głównych obowiązków Samorządu należało organizowanie imprez szkolnych, konkursów, wydawanie gazetki szkolnej itp. Był on także pewnym pośrednikiem między uczniami a nauczycielami i dyrekcją. Samorząd miał swojego opiekuna, który kierował jego działaniami.



Wybory do Samorządu odbywały się na początku każdego roku szkolnego. Każda klasa wybierała swoich dwóch przedstawicieli, którzy tydzień przed wyborami mogli zorganizować sobie kampanię. Polegała ona głównie na wieszaniu plakatów oraz rozdawaniu ulotek na przerwach. Na czas wyborów została powołana komisja składająca się z jednego ucznia z każdej klasy. Ich zadaniem było czuwanie nad wyborami, a także liczenie głosów. Każdy uczeń mógł oddać po jednym głosem na swoich (maksymalnie) dwóch kandydatów. Wyniki zostawały ogłoszone na drugi dzień po wyborach. Do Samorządu dostawało się 10 osób. Pierwszym zadaniem do wykonania było wybranie przewodniczącego i skarbnika oraz sporządzenie Planu Działania Samorządu i przedstawienie go uczniom.

Samorząd organizował każdego trzynastego dnia miesiąca „Dzień pechowca”. W tym dniu uczeń, którego ubiór, wygląd był dostosowany do wymagań Samorządu nie mógł otrzymać oceny niedostatecznej np. z odpowiedzi, zadania domowego itp. Odbyły się między innymi: Dzień szalonych fryzur, Dzień piżamy, Dzień postaci z bajek, Dzień dwóch różnych butów itd. Dni tego typu cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczniów.

Jednym z konkursów organizowanych przez Samorząd w moim gimnazjum był Konkurs fotograficzny. Był to konkurs organizowany co trzy miesiące. Uczniowie mogli wykazać się w robieniu fotografii różnych kategorii.

Jeśli chodzi o imprezy to należały do nich comiesięczne dyskoteki, a także poczta Walentynkowa i Koncert życzeń z okazji Walentynek, zabawa karnawałowa oraz Dzień Dziecka. Samorząd wydawał również swoją gazetkę szkolną „S jak szkoła”, w której opisywał swoją pracę i główne wydarzenia szkolne.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki znajdującej się w gazetce była możliwość wygrania wycieczki do kina. Samorząd organizował również zbiórki pieniędzy dla potrzebujących.

Myślę, że również w naszym liceum Samorząd mógłby podjąć zadania podobne do zadań podejmowanych przez Samorząd w moim gimnazjum.

MOIM ZDANIEM...

Samorząd w mojej szkole...

Emilia Pawlus



W Gimnazjum nr 2 we Wschowie, gdzie chodziłam do szkoły, samorząd szkolny działał całkiem sprawnie. Różnego rodzaju konkursy oraz imprezy szkolne w 99% były realizowane zgodnie z założeniami planu pracy samorządu. Na cotygodniowych spotkaniach omawiane były wszystkie pomysły, jak i sposób, ich realizacji; gdy jakiś pomysł miał małe szanse na powodzenie, rezygnowano z niego w momencie, gdy nie zostali jeszcze zaangażowani pozostali uczniowie szkoły.

Co, kiedy i w jaki sposób odbędzie się było szczegółowo przekazywane uczniom za pośrednictwem przewodniczących klas. Dodatkowo, dokładniejszych informacji udzielał opiekun samorządu. Klasy za obecność na spotkaniach otrzymywały punkty, które sumowały się z punktami zdobytymi za udział we wszelkiego rodzaju konkursach. Klasa, która przez cały rok szkolny zdobyła tych punktów najwięcej, otrzymywała tytuł samorządnej klasy i nagrodę pieniężną, którą mogła przeznaczyć na dowolny cel. Między innymi właśnie to zachęcało uczniów do działania, co pozwalało przedstawicielom samorządu na realizację swoich planów.

ROZMOWY

Nauczyciele odpowiadają na nasze pytania

Adrianna Sobczak Martyna Cukier



Wiele osób ma wątpliwości, jeżeli chodzi o prawidłową działalność naszego samorządu szkolnego. Chcemy ukazać obiektywną opinię na ten temat. W tym celu przeprowadziłyśmy szereg rozmów z nauczycielami naszego liceum. Wszystkim zadano takie same pytania. Oto jak oceniają aktywność naszych samorządowców.



Martyna Cukier: Co Pan sądzi o pracy obecnego samorządu?

Jan Koniuszko: *Nie wiele wiem o jego działalności. Wydawana jest gazetka „Parapet”, ale to chyba zasługa klasy I b, dziennikarzy. Samorząd, jak sama nazwa sugeruje, że sami się rządzą. To bardzo ważny*

aspekt w państwie demokratycznym. To jest nauka dla wszystkich uczniów, ewentualnie przyszłych radnych, ministrów, posłów, aby uczyli się tej samorządności. W tym roku i w ubiegłym nie zauważyłem wyborów samorządowych, nie wiem czy w ogóle miały one miejsce. Jakies pogłoski były, że wybory przeprowadzono w sposób nie do końca demokratyczny. Wiem, że kiedyś były plakaty, ulotki. Kandydaci przedstawiali to co chcą zrobić dla szkoły. A teraz jest on wybierany tak jak nie powinien. Jego pracy nie oceniam, bo jej do końca nie znam.

Jak Pan wyobraża sobie działalność samorządu?

Jan Koniuszko: *Uważam, że powinniśmy zacząć od podstaw, czyli przeprowadzić wybory z prawdziwego zdarzenia. Wcześniej, być może na lekcji wychowawczej uświadomić młodzieży, jakie są zasady takich wyborów, jakiś instruktaż, a później zorganizować prawdziwe, demokratyczne wybory do samorządu szkolnego. To jest moim zdaniem podstawa.*

Jak Pan wspomina pracę samorządu z poprzednich lat?

Jan Koniuszko: *Uczę w tej szkole 30 lat i widziałem pracę różnych samorządów. Były one gorsze i lepsze. Ja myślę, że to zależy też, jak młodzież danej szkoły podchodzi do wyboru samorządu, ponieważ przy wyborach do samorządów klasowych też różnie bywa. Czasami dla żartu wysuwamy jakąś osobę, a później okazuje się, że jest ona nieodpowiednia, która musi wszystko robić sama. Samorząd tworzą wszyscy uczniowie. To są tylko liderzy, przedstawiciele. I nie można później narzekać, że samorząd nic nie robi. Jakich wybraliśmy ludzi takich mamy, a poza tym samorządowi trzeba pomagać, bo wszyscy jesteście samorządowcami w tej szkole.*

Czy wie Pan kto jest w samorządzie szkolnym?

Jan Koniuszko: *Mówiąc szczerze nie do końca. Gdyby były jakieś gabloty, a w nich np. zdjęcia, które przedstawiają przewodniczącego i osoby pełniące inne funkcje, czyli taka sprawa bardziej wizualna. Samorząd powinien wyjść z tym na szkołę, szkolną stronę internetową. Jak pytam uczniów o kwestie samorządu, bo chcę nawiązać współpracę z naszym kołem, np. PCK lub innymi, aby zrobić wspólną akcję, chociażby wolontariat, gdzie samorząd się włączał, to dopiero się dowieduję, że dane osoby należą do niego.*

Jak Pani wyobraża sobie pracę samorządu?

Agnieszka Otto: *Przed wszystkim regularne spotkania i organizowane życie uczniowskie, czyli wszelkiego rodzaju imprezy i wydarzenia szkolne z udziałem samorządu, ale też wychodzenie z nowymi pomysłami i branie pod uwagę pomysłów wszystkich, którzy są w szkole, nauczycieli i uczniów, ale głównie uczniów, bo to od nich powinno zależeć, jak ta szkoła wygląda...*

Co Pani sądzi o obecnym samorządzie?

Agnieszka Otto: *Chyba się nie sprawdził, bo nie wykazał się konsekwencją w realizacji zadań, których się podjął. Coś próbowali zrobić, natomiast nie było osoby, która by wyciągnęła konsekwencje z realizacji powierzonych zadań konkretnym osobom. Jakies pomysły mieli, może i dobre lub złe, nie mnie oceniać, ale nie potrafili ich doprowadzić do końca.*

Jak działał samorząd w poprzednich latach?

Agnieszka Otto: *Różnie, Ja uczę tu już wiele lat. Bywały lepsze i gorsze samorzady. Ten poprzedni, bezpośrednio przed tym, który jest teraz na pewno był lepszy. Z tego co pamiętam należał do niego m.in. Jacek Krzyżański. Wiem, że brali udział w wielu akcjach, m.in. pomagali w akcji mikołajkowej. Pamiętam, że przyszli sami, bez podopiecznych w sobotę. Siedzieli cały dzień i pomagali. Nie wysługiwali się nikim. Więc było widać, że jako ludzie są odpowiedzialni i mogli dawać przykład innym.*

Jak Pani ocenia obecny samorząd?

Agata Karolczyk – Aplus: *Wydaje mi się, że starają się działać dość intensywnie. Różnie to wychodzi, ale to*

tak z reguły bywa, że młodzież dużo mówi, natomiast nie realizuje propozycji, które otrzymuje od samorządu.

Jak wyobraża sobie Pani działalność samorządu?

Agata Karolczyk – Aplas: *Myślę, że powinien być trochę bardziej widoczny w szkole. Imprezy, które planuje powinni przygotować znacznie wcześniej. Wtedy na pewno odniesie to większy sukces.*

ARTYKUŁ

Wszystko zaczyna się od dobrego pomysłu

Norbert Czechowski



Samorząd jest po to, żeby działał. Jednak, żeby działał musi pojawić się najpierw pomysł na te działania. Skąd wziąć dobry pomysł? Najlepiej być płodnym artystą, wtedy pomysły przychodzą same. Następnie wystarczy je zrealizować. Jednak jak to zrobić? Czy wystarczą tylko chęci? Piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami, więc zapewne potrzeba czegoś więcej. Potrzeba sumienności, samozaparcie i konsekwencja w dążeniu do celu. Nawet jeżeli dyrekcja nie zawsze zgadza się, by wprowadzić w życie wspaniałe pomysły, można i to przejść. Samorząd szkolny, jeżeli ma za sobą poparcie uczniów, może naprawdę wiele osiągnąć. Jednak, żeby miał poparcie, musi starać się działać tak, żeby uczniowie chodzili do szkoły z przyjemnością, albo chociaż z mniejszą niechęcią. Musi mieć pomysły. Poniżej przedstawiam kilka wybranych, które można bez trudu zrealizować w naszym liceum.

Można by było zorganizować wystawę z osiągnięciami absolwentów naszej szkoły. Było by to zapewne miłe dla tych, którzy już nasze liceum ukończyli, ale również Ci, co jeszcze tutaj uczęszczają, bądź będą uczęszczać, mogliby zobaczyć ile mogą osiągnąć i odpowiednio ustawić poprzeczkę życiową. Niezłym pomysłem jest sadzenie drzewka dla wybitnych wychowanków naszej szkoły. Wspaniałe byłoby po 80 latach powrócić do naszej szkoły, założyć okulary i opierając się na lasce opowiedzieć wnukowi o swoich zasługach dla wschowskiego liceum.

Ważnym zadaniem samorządu jest dbać o możliwość rozrywki dla uczniów, dlatego wszelkie imprezy są przez uczniów dobrze widziane. Mamy we Wschowie i okolicach wiele młodych zespołów, które chętnie grają na różnych imprezach, zapewne w naszej szkole członkowie takich zespołów również się znajdują. Może warto by zaprosić choćby jedną z takich kapel, by zagrała na szkolnym boisku? Skoro w dzień metalowca znaleźli się uczniowie, którzy przed murami liceum tańczyli pogo, to na pewno podczas takiego koncertu zebrało by się większe grono. Jednak nie muszą to być jedynie zespoły o cięższym brzmieniu. Może mamy w naszym liceum artystów grających muzykę poważną? Do tego dołączyć naukę tańca. Wśród takiej grupy młodzieży, jaką jest nasza szkoła znalazłyby się zapewne osoby dobrze znające się na odpowiednich układach tanecznych.

W ostatnim czasie coraz bardziej popularny staje się sport. W naszej szkole można byłoby zrobić zawody dla wszystkich klas, na niecodziennie dyscypliny sportowe (np. rzut butem, bieganie w workach po ziemniakach, walka na poduszki). Podniosło by to wszystkich na duchu, bo „w zdrowym ciele zdrowy duch” i być może zachęciło do zdrowego stylu życia. Przecież nie chcemy być jak... Amerykanie.

Niektórzy twierdzą, że budynek naszej szkoły jest zbyt ciemny i smutny, mimo, iż mamy na nowo pomalowane ściany. Gdyby zorganizować konkurs na ustrojenie miejsc, które można udekorować (czyli np.

drzwi i inne miejsce, gdzie po zdjęciu dekoracji nie zostaną żadne ślady) wewnątrz naszego liceum nabrałoby wesejszego uroku.

Nawet wykonując najlepiej swoją pracę samorząd nie obejdzie się bez krytyki uczniów. Jednak, żeby nie była to tylko pusta krytyka można by, utworzyć specjalną internetową skrzynkę pocztową, na którą uczniowie wysyłałoby swoje uwagi i spostrzeżenia na temat pracy samorządu. Mogłoby to usprawnić pracę samorządu oraz wnieść ciekawe propozycje do jego pracy.

Inicjatyw jest mnóstwo, nie sposób tutaj wszystkie wymieniać. Jednak to od członków samorządu zależy ile z nich zostanie powołanych do życia, być może niektóre się jeszcze nie narodziły, a dopiero znajdą swoją kolebkę w głowie któregoś z nas... Powodzenia w kielkowaniu dobrych pomysłów!

MOIM ZDANIEM...

Samorząd w moim gimnazjum

Michał Majer



Kiedy w czerwcu zeszłego roku po trzech latach nauki kończyłem Gimnazjum nr 1 miałem nadzieję, że w mojej następnej szkole (czyli naszym liceum) praca samorządu uczniowskiego będzie przebiegała równie bezproblemowo, jak w mojej poprzedniej szkole. Sądziłem, że skoro jest to już liceum to na pewno w samorządzie pracują ludzie odpowiedzialni, rzetelni, ambitni. Myślałem - kolokwialnie mówiąc – że na pewno robią kawał dobrej roboty w szkole.

Tymczasem przeszedł wrzesień, mijały kolejne miesiące i co? No właśnie nic. Wyglądało to tak, jak by wraz z nadchodzącymi zimnymi miesiącami nasz samorząd zapadł w sen zimowy. Wówczas zorientowałem się, jak moje czerwcowe rozmyślenia były mylne. Jednak nie straciłem jeszcze do końca wiary w ludzi tworzących samorząd i myślałem, że może z nadejściem wiosny, gdy robi się ciepło zacznie się coś dziać, że wraz z budzącą się do życia przyrodą, obudzi się i samorząd. Niestety, znów się zawiodłem, a sądzę, iż największym rozczarowaniem był tutaj szkolny dzień wiosny, którego „organizacją” przewodniczący wystawił sobie czytelne dla wszystkich świadectwo.

Nie o tym miało być ... Otóż chciałbym w tym tekście przedstawić jak wyglądała – moim zdaniem - wzorowa praca samorządu szkolnego w Gimnazjum nr 1, kiedy byłem jeszcze uczniem tej szkoły. To, że samorząd działa prężnie można było dostrzec już od pierwszych dni września, aż do końca roku szkolnego. Po pierwsze przypominały o tym cotygodniowe spotkania samorządu z trójkami klasowymi, czyli samorządami poszczególnych klas. Na tych spotkaniach często bywali także opiekunowie samorządu – nauczyciele, czym pokazywali, że naprawdę czuwają nad działaniami podejmowanymi przez uczniów wchodzącymi w skład samorządu. Ponadto za każdym razem sprawdzana była obecność. Na spotkaniach omawiano najważniejsze sprawy i planowano działania na najbliższy czas. Zawsze mile widziane były pomysły klas, które - jeżeli były ciekawe - realizowano. Takie spotkania organizowane regularnie były kluczem do podejmowania wszelkich działań.

W skład tej działalności wchodziły rozmaite konkursy organizowane właśnie przez samorząd m.in. konkurs na zbiórki np. słodczy czy przyborów szkolnych dla dzieci z Oratorium, akcja Góra Grosza, konkursy fotograficzne organizowane w związku z różnymi świętami, czy szczególnymi okazjami. Ponadto konkursy plastyczne, konkursy na przebrania w związku z różnymi okazjami. Do takich pomniejszych zadań samorządu należało też codzienne losowanie tzw. „szczęśliwego numerka” upoważniającego osoby posiadające wylosowany w danym dniu numer w dzienniku do odmówienia nauczycielowi pójścia do odpowiedzi.

Co jakiś czas odbywała się również akcja „ciasto”, czyli każda klasa musiała przynieść ciasto, które następnie sprzedawano na przerwach. Pod skrzydłami samorządu poszczególne klasy organizowały także dyskoteki.

Zyski materialne z tych wszystkich cieszących się dużą popularnością akcji samorząd przeznaczał na nagrody w konkursach. Dodatkowo pomnażano je przez zbiórkę na samorząd, która odbywała się raz w półroczu a uczniowie składali się tylko po 1 zł.

Jednak chyba do najważniejszych zadań samorządu należała właśnie organizacja szkolnego dnia wiosny. W naszej szkole impreza ta cieszyła się niezwykle popularnością i zawsze wypadła świetnie. Tego dnia nie było żadnych lekcji, a klasy spotykały się w naszym wschowskim Domu Kultury. Co roku temat przewodni był inny, a zadaniem klas było przygotowanie i przedstawienie scenek, skeczów, piosenek itp. oczywiście nawiązujących do tematu imprezy. I tak np. w ubiegłym roku przygotowywano parodię wylosowanej lektury. Należało też przedstawić ludzkie wady np. rozrzutność z przymrużeniem oka. Wiem też, że gimnazjalny dzień wiosny odniósł duży sukces i w tym roku, kiedy na scenie pojawili się uczniowie parodiujący (ale nie obraźliwie) nauczycieli, a nawet wcielający się w nauczycieli i odpytujący prawdziwych nauczycieli. Klasy, które zaprezentowały się najlepiej, zawsze otrzymywały nagrody pieniężne.

Drugą, równie ważną akcją jest festyn szkolny. Zawsze gromadził on rzesze wschowian, a samorząd dbał o przygotowanie odpowiednich konkursów na ten dzień np. miss i mistera szkoły. Dzięki temu w gimnazjum zawsze było wiadomo, że samorząd funkcjonuje, a nie istnieje tylko na przysłowiowym papierku. A kluczem do takiego sukcesu byli przede wszystkim odpowiedni ludzie – odpowiedzialni, rzetelni, ale zarazem potrafiący dobrze się bawić i cieszący się dużym szacunkiem i popularnością.

Oczywiście nie jest moim zamiarem obrażenie kogokolwiek, czy też osądzanie, bo nie o to chodzi, ale jeśli ktoś nie radzi sobie z obowiązkami, zwłaszcza tak odpowiedzialnymi to powinien szukać pomocy u innych lub po prostu, jeżeli nie chce dalej tego kontynuować, powinien zrzec się pewnych obowiązków. Olewanie sprawy (znów kolokwializm) szkodzi całej społeczności szkolnej.

MOIM ZDANIEM...

Mój samorząd Angelika Wojciech



W każdej szkole praca samorządu wygląda inaczej. W jednych jest on bardziej zmobilizowany i zdeterminowany, a w innych jego rola ogranicza się do... po prostu bycia. W moim gimnazjum w Wijewie, w którym byłam przewodniczącą, skupiliśmy się głównie na działalności charytatywnej, co nie oznacza, że innych działań nie było. W szkole podstawowej poznałam chłopaka, który jeździł na wózku inwalidzkim, potrzebował stałej opieki, ciągłych badań i rehabilitacji. Nie było stać na to jego mamy, więc postanowiłam się tym zająć. Już w podstawówce, część dochodów z wszystkich imprez były przeznaczane, na jego rehabilitację. Organizowaliśmy wieczory filmowe, sprzedaż ciasta, wycieczki rowerowe. W bibliotece organizowaliśmy Dzień Wróżb Andrzejkowych, który zawsze cieszył się dużym powodzeniem. Dziewczyny poprzebierane za wróżki, ciasteczka chińskie i biblioteka wyglądająca jak zaczarowany loch, zwracały uwagę.

Żeby zaangażować do działań klasy organizowaliśmy Szkolny Turniej Siatkówki, gdzie mogły się popisać też cheerliderki... Dzień Zdrowia i Dzień Sportu to dwie imprezy w ramach których uczniowie rywalizowali z nauczycielami w konkurencjach sportowych. Tak jak chyba w każdej szkole, tak i u nas odbywała się

sprzedaż ciasta. W szkole codziennie losowany był „szczęśliwy numer”. Osoby, których numer z dziennika został wylosowany były zwolnione z odpowiedzi ustnej i kartkówki mających miejsce w danym dniu.

Każde spotkanie samorządu było udokumentowane. Zapisywana była liczba obecnych i nieobecnych oraz wszystko to, co samorząd ustalił i zamierzał zrobić w najbliższym czasie. Wszystko to zatwierdzała pani dyrektor. Jak oceniam prace samorządu w moje byłej szkole?

Myślę, że organizacja w naszym samorządzie była bardzo dobra. Przez to, że nie było organizowane tak wiele imprez, jeśli był już jakiś pomysł był on bardzo dokładnie dopracowany i dopięty na ostatni guzik. Sądzę, że na nic narzekać nie mogę tak samo jak i uczniowie, którzy byli otwarci na wszelkie propozycje. Duża w tym zasługa opiekunów samorządu, którzy mieli nad wszystkim kontrolę. Jedyne, czego nie udało nam się zorganizować to „Miesiąc Bez Uwag”, w ramach nagrody zwycięska klasa miała pojechać na basen. Niestety się nie udało... Ale dlatego, że żadna klasa nie spełniła danego warunku, a mianowicie nie otrzymała przez miesiąc żadnej negatywnej uwagi.

ARTYKUŁ

Jak przeprowadzić wybory?

Norbert Czechowski

Samorząd uczniowski tworzą osoby wytypowane przez uczniów szkoły, dlatego bardzo ważne jest właściwe przeprowadzenie wyborów. Na początku trzeba wybrać komisję, najlepiej kilka osób z różnych klas, które zajmą się organizacją przedsięwzięcia.

Wszyscy chcący posiadać bierne prawo wyborcze winni są zebrać określoną ilość podpisów – o dokładniej liczbie decyduje komisja wyborcza – i przedstawić listę z podpisami członkom komitetu. Wybory powinna poprzedzać dwutygodniowa kampania wyborcza, podczas której nie można oczerniać kandydatów. W dzień przed wyborami obowiązują tzw. cisza wyborcza. Wszystkie skargi i wątpliwości co do kandydatów należy zgłaszać do komisji wyborczej, której zadaniem jest to sprawdzić. Czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy uczniowie szkoły.

Ustanowienie dnia wyborów należy do komisji wyborczej, która powinna zorientować się, czy w tym dniu żadna klasa nie jedzie na wycieczkę szkolną, bądź inny wyjazd. Komitet wyborczy ma obowiązek zadbać również o lokal, w którym będzie znajdować się urna wyborcza, do której wyborcy będą wrzucać swoje głosy. Karty do głosowania powinny zawierać nazwiska uczestników ułożone w losowej kolejności. W trakcie głosowania w lokalu wyborczym przez cały czas muszą się znajdować członkowie komisji wyborczej i sprawdzać na podstawie legitymacji tożsamość zgłaszających się wyborców i wydawać im karty do głosowania. Uczniowie otrzymujący kartę do głosowania muszą złożyć podpis na liście wyborców. Można głosować tylko osobiście i jedynie w dniu wyborów, inne terminy nie wchodzą w grę. Urna przez cały czas głosowania musi być zamknięta, nie można jej otworzyć przed końcem wyborów.

Po zakończeniu głosowania komisja otwiera urnę i przystępuje do obliczania wyników. W pierwszej kolejności sprawdza się ile głosów zostało oddanych – skrupulatna komisja powinna porównać liczbę oddanych głosów z liczbą wydanych kart do głosowania – ta pierwsza nie może być większa od drugiej, jeśli jest, istnieje poważne podejrzenie, że ktoś dopuścił się fałszerstwa wyborczego. Następnie komisja oddziela głosy nieważne (te, gdzie zaznaczono więcej niż jednego kandydata, bądź nie zaznaczono żadnego) i oblicza ile ważnych głosów otrzymał każdy kandydat. Na zakończenie swojej pracy komitet wyborczy spisuje i ogłasza wyniki z uwzględnieniem wszystkich danych uzyskanych podczas głosowania.

Nie poddam się!

- z Maksymilianem Rimke, przewodniczącym samorządu szkolnego

w naszym liceum, rozmawia Angelika Wojciech

Angelika: Jak to się stało, że zostałeś przewodniczącym?

Maksymilian: Dzień wcześniej członkowie samorządu chodzili po klasach i ogłaszali, że następnego dnia odbędą się wybory do samorządu szkolnego. Ja właśnie sobie tam poszedłem, żeby zobaczyć jak to wygląda.

A: Czyli można powiedzieć, że poszedłeś z ciekawości...

M: Tak. Usiadłem sobie, a że nie było żadnego kandydata to ktoś zaproponował, że ja mogę być przewodniczącym, bo powiedziałem na przerwie, że idę. Tak zażartowałem no i dziwnym trafem wygrałem.

A: A jak wyglądało głosowanie? Był jakiś kontrkandydat?

M: Tak, ymm...

A: Kto taki?

M: Maciek Kałużny...

A: Tylko?

M: Tak, tylko on.

A.: Rozumiem, że każdy z was przedstawiał swoją kandydaturę, swoje plany i propozycje, co do pracy samorządu, tak?

M: Nie, no było po prostu głosowanie. Zapisaliśmy na tablicy nazwiska i numerki. No i głosowanie rozpoczęło się. Uczestniczyli w nim tylko zebrani. Dostali karteczkę, na której zapisywali numerki osoby, potem marszałek zebrania - nie pamiętam kto to był - zebrał karteczki. Podliczył głosy i wyszło, że ja jednym głosem wygrałem.

A: Coś mówiliś, gdy zostałeś wybrany, czy po prostu wszyscy się po głosowaniu rozeszli?

M: Powiedzieli, że zostają przewodniczącym i na tym koniec. Poprzedni przewodniczący, Jacek Krzyżański, wytłumaczył mi na czym polega cała funkcja. Potem wybraliśmy resztę członków.

A: Ta reszta członków, na jakiej podstawie została wybrana?

M: Kto się zgłosił. Było też tak, że się pytaliśmy ogółu czy zgadzają się, żeby ta osoba pełniła tę funkcję.

A: Te pozostałe osoby biorą udział w zebraniach, bo jakoś nie zauważyłam stałego składu, który zawsze by się pojawiał. Kto to taki?

M: Mamy dwóch zastępców: Ania Poszelużna i Justyna Chudzikiewicz, sekretarzem jest Gosia Krystkowiak, a skarbnikiem Szymon Owoc. Potem jest jeszcze sześciu członków: Łukasz Chudzikiewicz, Paula Bąk, Monika Strzebińska, Olek Grabka, Maciek Drobnik i Paulina Bobowska.

A: A Twój konkurent nie wszedł w skład tej grupy?

M: To była taka sytuacja, że on był zły, że wybory odbyły się bez niego, bo go wtedy nie było w szkole. Wszyscy wiedzieli, że chce być przewodniczącym i z tego powodu, że przegrał powiedział, że nie chce być w samorządzie.

A: Hmm, poczuł się urażony, ale w sumie słusznie, bo głosowanie powinno odbyć się podczas jego obecności, ale ok. Czy gdy zostałeś wybrany miałeś jakieś plany odnośnie działalności samorządu?

M: Plan były ambitne, żeby organizować różne imprezy, ale to właściwie było ciężko cokolwiek zorganizować. Imprezy mogliśmy robić tylko na przerwach a to było trudne, bo nikomu nie chciało się na nich angażować.

A: Na czym tak naprawdę według Ciebie polega praca samorządu?

M: Praca samorządu polega na tworzeniu planu imprezy i w ogóle podejmowaniu inicjatywy... Samorząd pełni rolę przygotowawczą.

A: A czy praca naszego samorządu jest zgodna z tym jak ją opisujesz? Czy wywiązuje się z założonych zadań?

M: Niektóre rzeczy trzeba byłoby naprawić. Niektórzy nie angażują się w jego działalność. Poprosiłem niektórych o pomysły, bo sam nie mam zbyt kreatywnego mózgu, żeby wymyślać jakieś imprezy. Mało osób mnie słucha i przychodzi z inicjatywami. Choć jest kilka osób, które prężnie działają.

A: Czy według Ciebie nasz samorząd funkcjonuje prawidłowo?

M: Pewne rzeczy nie są prowadzone zbyt prawidłowo. Poza tym często, tzn. zazwyczaj nie ma całego składu samorządu. Jedyne na wyborach byli wszyscy, a tak poza tym ciężko jest zebrać ludzi.

A: Mówimy o tym jak powinien funkcjonować samorząd... Przejdźmy teraz do tego, co samorząd zrobił w bieżącym roku szkolnym.

M: Yyy.. Odbyły się wybory Mistera Szkoły. Hmm potem, co jeszcze było? Andrzejki? Neee. No... Ciekawie się zapowiada, He He. Boże Narodzenie, tzn. wigilie klasowe odbyły się dzięki samorządowi. Potem Walentynki, ale to bez echa. Następnie to chyba pierwszy dzień wiosny już był, ale to nie wypaliło.

A: Nic więcej?

M: Ja pamiętam jeszcze rzeczy z zeszłego roku, bo samorząd w obecnym składzie funkcjonuje od maja ubiegłego roku. Wtedy były dwa dni sportu, dzień dziecka i pierwszy dzień lata.

A: Czy funkcja przewodniczącego, jaką sprawujesz jest trudna?

M: Zależy, co kto lubi. Jeśli ktoś lubi biegać po klasach i zwoływać zebrania to jest to dosyć fajne. Można poczuć się troszkę wyższym od innych, ale dla mnie to strasznie trudna funkcja.

A: A sądzisz, że dałeś radę? Wyszedłeś naprzeciw oczekiwaniom uczniów?

M: Nie będę się pograżać i powiem, że myślę, że... dałem radę.

A: Dooobra. Czy gdybyś mógł cofnąć czas zgodziłbyś się kandydować ponownie?

M: Nie mam pojęcia.

A: No cóż.. A czy w kolejnych wyborach, które już wkrótce, masz zamiar kandydować?

M: Tak, chcę ponownie startować, nie poddam się. He He.

A: Jak zachęciłbyś innych, żeby na Ciebie głosowali?

M: W przyszłym roku, jeśli wygram, postaram się bardziej angażować w tę pracę i zachęcić ludzi, bo w tym roku coś nie wyszło. I trzeba dokonać dokładnej selekcji, a nie na zasadzie, kto przyszedł ten mógł być w samorządzie. Trzeba zdobyć ludzi chętnych do pracy, którzy naprawdę chcą coś zrobić i będą działać.

A: Ciekawe jakby wszystko wyszło w praktyce. Masz teraz czas, żeby coś sprostować, wyjaśnić, zaapelować. Proszę bardzo.

M: Myślę, że tą rozmową usprawiedliwiłem się już trochę. A teraz apel do wszystkich uczniów. Często organizując zebranie wiele klas nie przychodzi lub przychodzi tylko po to, aby porozmawiać. Przeszkadzają jedynie i nic z tego nie wynoszą. No i tak samo mogą zgłaszać swoje propozycje, bo my nie jesteśmy w stanie wszystkiego wymyślać.

A: Myślę, że to wszystko, dziękuję za udzielenie wywiadu.

M: Ja też dziękuję.

Na parapecie opierali się:

Redaktor naczelny:
Sabine Urbaniak

oraz:

Angelika Wojciech
Emilia Pawlus
Michał Majer
Norbert Czechowski
Michalina Gertych
Karolina Widera
Julia Wycichowska
Adrianna Sobczak
Karolina Wrotkowska
Michalina Kubacka
Małgorzata Maćkowiak

Fotoreporterzy:
Cecylia Guzewicz

Parapet podtrzymawał:
Tomasz Wojnarowski